

WZDZ: Praktyczna nauka zawodu

Dr Krzysztof Osiński, prezes zarządu Wojewódzkiego Zakładu Doskonalenia Zawodowego w Szczecinie o kursach, które szkolą fachowców, szkolnictwie zawodowym i kształceniu Ukraińców.

Mimo niepewnej sytuacji na świecie, w budownictwie cały czas trwa boom. Branża boryka się jednak z brakiem fachowców. Jak WZDZ wspiera w tym zakresie pracodawców?

Poza trzema szkołami branżowymi, które prowadzimy w Szczecinie, Świnoujściu i Trzebiatowie, gdzie kształcimy młodzież, organizujemy również kursy zawodowe dla dorosłych. Największym zainteresowaniem cieszą się właśnie kursy, na których szkolimy fachowców budowlanych, monterów instalacji sanitarnej i specjalistów od szeroko pojętej „wykończeniówki”. Kurs glazurnika trwa około dwóch miesięcy, podczas których kursant odbywa 120 godzin zajęć praktycznych. Po takich szkoleniach można naprawdę poznać tajniki pracy. Niektóre kursy, jak na przykład kurs tynku artystycznego, uczą nie tylko rzemiosła, ale ocierają się o sztukę.

Czy kursy kończą się uzyskaniem certyfikatów?

Tylko niektóre kursy zawodowe w Polsce kończą się uzyskaniem kwalifikacji zawodowych. Tak jest w przypadku kursów dla spawaczy, operatorów wózków widłowych czy też kursów dotyczących uprawnień elektrycznych do 1 kV. Takie kursy oczywiście prowadzimy. W wielu branżach jednak, by móc świadczyć usługi specjalistyczne nie jest wymagane uzyskanie takich certyfikatów. Mimo to poszczególne branże chcą, żeby sfera uprawnień była zgodna z oczekiwaniami pracodawców. Tak na przykład, zawód magazynier z obsługą komputera nie jest w żaden sposób uregulowany prawnie, ale w porozumieniu z pracodawcami wiemy, jakich umiejętności oczekują od swoich przyszłych pracowników. Pod tym kątem tworzymy programy kursów. Ponadto w ramach KCA (www.kca.edu.pl) wydajemy zaświadczenia o ukończeniu kursów, które mogą być honorowane przez poszczególne branże.

Czy pandemia koronawirusa wpłynęła na organizację kursów?

Zmieniliśmy strukturę ich prowadzenia. Kontakt ze słuchaczem – poza częścią zajęć praktycznych – odbywa się online. Rekrutacja, opłaty za zajęcia i część teoretyczna kursów



Wojewódzki Zakład Doskonalenia Zawodowego
pl. Jana Kilińskiego 3 70-965 Szczecin
tel. 91 450 170 99
www.wzdz.pl



w zasadzie przeniosła się do internetu. Część praktyczna organizowana jest w sposób tradycyjny, czyli w specjalistycznych pracowniach.

Jakim zainteresowaniem cieszą się dziś szkoły branżowe dla młodzieży?

Szkoły branżowe I stopnia dają absolwentom gwarancję uzyskania zawodu i dobrej pracy. Młodzież to wie i chce się u nas uczyć. Nauka w szkołach branżowych I stopnia trwa trzy lata. Później naukę można kontynuować w szkole branżowej II stopnia, która wynosi dwa lata. Ich ukończenie kończy się maturą.

W ostatnich latach liczba uczniów w naszych szkołach uległa podwojeniu. Ma to duży związek z wyżem demograficznym z lat 2004-2009 oraz wzrostem zainteresowania nauką zawodu. Spodziewamy się, że liczba uczniów w kolejnych latach może być jeszcze większa, dlatego adaptujemy kolejne pomieszczenia z przeznaczeniem na sale lekcyjne. W szkole w Szczecinie dwa duże pomieszczenia przeznaczaliśmy na zajęcia wf. dla uczniów. W jednej urządziliśmy siłownię, w drugiej miejsce do ćwiczeń fitness. Prowadzimy też szereg remontów nie tylko w Szczecinie, ale również w Trzebiatowie i Świnoujściu. W ostatnim roku na modernizację oraz zakup nowoczesnych maszyn i oprogramowania wydaliśmy ponad 2,5 miliona złotych. Zależy nam, żeby warunki pracy w naszych szkołach i warsztatach odpowiadały współczesnym potrzebom.

Absolwenci WZDZ mimo młodego wieku mają już spore doświadczenie zawodowe.

Zgadza się. W naszych szkołach mamy dwa rodzaje uczniów. Jedni z nich wiedzą praktycznie zdobywają na naszych warsztatach, drudzy uczą się jako tzw. pracownicy młodociani. W szkole poznają teorię, a praktykę odbywają w firmach, z którymi współpracujemy. Są to m.in. rzemieślnicy, fryzjerzy czy gastronomicy. Naszym partnerem jest m.in. sieć sklepów Spółem, gdzie zatrudnienie znajdują uczniowie uczący się w zawodzie sprzedawca. Naszym partnerem jest też hiszpańska firma Roca, która w Gryficach produkuje ceramikę sanitarną,

a dla której nasi uczniowie wykonują aluminiowe konstrukcje oraz elementy z płyt wiórowych do transportu produktów. W tym celu zakupiliśmy w ub. roku nowoczesną frezarkę CNC. Bardzo dobrze współpracujemy również z Ochotniczymi Hufcami Pracy. Wszystkie te działania przyczyniają się do zdobycia wiedzy praktycznej przez naszych uczniów, którą następnie mogą wykorzystać tuż po ukończeniu szkoły. Dodatkowo zaś mają możliwość odbycia praktyk zawodowych u zagranicznych pracodawców. Niedawno w ramach Erasmus+ grupa naszych uczniów wyjechała na miesięczne praktyki do Lipska.

Czy w związku z falą uchodźców z Ukrainy wzrasta liczba uczniów zza wschodniej granicy?

Już od kilku lat w naszych szkołach kształcimy uczniów, którzy wraz z rodzicami przeprowadzili się do Polski z Ukrainy. Zaraz po wybuchu wojny szybko zareagowaliśmy i przyjmujemy uczniów bez żadnych zaświadczeń, tylko na oświadczenie rodziców. Jeśli będzie taka potrzeba, a zakładam, że tak się stanie, to jesteśmy otwarci na różnego rodzaju szkolenia dla uchodźców z Ukrainy. Jesteśmy gotowi organizować je nawet po kosztach. W bardzo wielu zawodach moglibyśmy szkolić od zaraz. Czekamy jednak na uregulowania prawne, choćby odnoszące się do uprawnień pracowników z Ukrainy oraz kwestii finansowania kursów. Być może pojawią się środki unijne na ten cel.

Czy WZDZ współpracuje ze szkołami wyższymi?

Kilka lat temu wspólnie z Uniwersytetem Szczecińskim realizowaliśmy projekt e-learningowy. Teraz z kolei planujemy wspólny projekt szkoleniowy dla firm z Zachodniopomorską Szkołą Biznesu. Uczelnia szkoliliby kadre zarządzającą, a my pracowników produkcyjnych. Jestem w tej sprawie w kontakcie z JM Rektorem Prof. Justyną Osuch-Mallett i jak tylko pojawią się środki unijne, zapewne przystąpimy do współpracy.

Dziękujemy za rozmowę.